Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

CENA 100 MK.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 2500 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 3000 Mk.
Zagranicą 6000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 100 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1,2,3. m. 400., w tekście m. 800
Nekrologi 400 mk. zwyczajne 200 mk.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 290 (7329). Czwartek dnia, 21 Grudnia 1922 r. Rok XXX

TELEGRAMY.

Nowy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Stanisław Wojciechowski.

WARSZAWA 20. (Tel. wł.)

W pierwszym głosowaniu Stanisław Wojciechowski otrzymał 298 głosów. Kazimierz Morawski, kandydat prawicy otrzymał 221 głosów. Prezydentem Rzeczypospolitej został wybrany Stanisław Wojciechowski. Dziś o godz. 7 wieczorem odbędzie się zaprzysiężenie nowego prezydenta. W Warszawie panuje zupełny spokój.

Nowoobrany Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Wojciechowski był w początkach dwudziestego stulecia wybitnym członkiem PPS., poczem udał się do Anglji, gdzie w Londynie przebywał do 1905 r. Po ogłoszeniu amnestji dla przestępców politycznych w październiku 1905 r. p. Wojciechowski powrócił do kraju i poświęcił się wyłącznie pracy nad organizacją Kooperatyw spożywczych, stanąwszy na czele współdzielni Spożywczej w Warszawie. W 1915-ym roku jako członek C. K. O. delegowany był do Rosji, gdzie pełnił obowiązki specjalnego pełnomocnika Centrał. Kom. Obywatel., w roku zaś 1917 obrany był prezesem t. z. Komisji Międzypartyjnej. W r. 1909 był ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie Paderewskiego, z którego ustąpił w końcu tegoż roku, oddając się pracy publicystycznej jako redaktor pisma ludowego partji P. S. L.

Nowy Prezydent Rzeczypospolitej, kształcił się w gimnazjum kaliskim i z ziemią kaliską łączą go węzły rodzinne.

P. Wojciechowski w r. 1906-ym przez dłuższy czas bawił w Kaliszu u pp. Bilewiczów i wtedy miał zamiar osiedlić się w naszym mieście, w jakim celu traktował o kupno „Gazety Kaliskiej" wraz z drukarnią. Tranzakcja ta jednak nie doszła do skutku i p. W. wyjechał na stałe do Warszawy. Nowy Prezydent jest przekonań politycznych ludowo-centrowych, człowiekiem olbrzymiej pracy i energji, jaką wykazał szczególnie podczas pobytu w Rosji w sprawach opieki nad wygnańcami. Podczas rozłamu wojskowego w r. 1917-ym p. Wojciechowski stał po stronie zjednoczenia wojska pod wodzą gen. Dowbora i jeździł po głównych miastach Rosji wypowiadając mowy agitacyjne, czyli stał po stronie Komitetu Narodowego w Paryżu.

Eksportacja zwłok Prezydenta Narutowicza

WARSZAWA 20. Warszawa przybrała dziś wygląd żałobny.

Ulice przyozdobione flagami, okrytemi krepą. Wiele balkonów przybrano czarną materja. Sklepy pozamykane na znak żałoby.

O godzinie jedenastej rano swisty syren fabrycznych zawiadomiły o zwolnieniu robotników na żałobną uroczystość. Wzdłuż ulic na chodnikach ustawione były szkoły średnie zaś na jezdniach po obu stronach co dziesięć kroków stał kordon honorowy z żołnierzy, w rynsztunku bojowym.

O godzinie dziesiątej rano do Belwederu zaczęły napływać oddziały wojskowe przeznaczone do konduktu. Równocześnie przyjeżdżały osoby, które miały być obecne przy nabożeństwie żałobnem.

Wewnątrz pałacu belwederskiego zgromadziło się całe ciało dyplomatyczne in corpore, w przepaskach żałobnych charges d'affaires wojskowi obcych mocarstw duchowieństwo wyższe z J. E. kardynałem Kakowskim na czele, rząd w komplecie, najwyższe władze wojskowe oraz Dom Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przed katafalkiem odprawił krótkie modły żałobne arcybiskup kardynał Kakowski, poczem trumnę owiniętą w sztandar Państwowy narodowy wynieśli na ośmiokonny karawan adjutanci Prezydenta.

W tejże samej właśnie chwili śnieg wielkiemi płatami pokrywa głowy zebranych i białym całunem otacza trumnę. Orkiestra gra w tempie żałobnym hymn państwowy. Bataljon szkoły podchorążych reprezentuje broń. Na dziedzińcu formuje się pochód, który rozpoczynają siostry miłosierdzia, następnie długi szereg księży, wreszcie wyższe duchowieństwo katolickie, więc 5-ciu biskupów, z kardynałem Kakowskim na czele. Za niemi niosą ordery Polonia Restituta i Virtuti Militari, których Prezydent był z urzędu komandorem kapituły. Po obu stronach pochodu oficerowie kroczą z płonącemi pochodniami.

Trumnę ustawiono na wysokim odkrytym karawanie, zaprzężonym w 8 koni, z rozpostartym na nim wielkim sztandarem Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem kondukt rusza powolnym krokiem, kierując się Alejami Ujazdowskiemi ku miastu. Szpaler wojsk prezentuje broń, orkiestra u wylotu ulicy Bagatela gra "Jeszcze Polska nie zginęła".

W wylotach ulic Wiejskiej, Koszykowej, Pięknej, Wilczej stały delegacje, które w odpowiedniej chwili wprowadzone zostały w żałobny kondukt do Alei Ujazdowskich. Pierwszą grupę stanowiły delegacje robotników ze sztandarami i wieńcami. Dalej szły delegacje studentów wyższej szkoły rolniczej z wieńcem i sztandarem, olbrzymia delegacja włościańska z niezliczoną ilością wieńców, delegacja „Sokoła", delegacje cechów ze sztandarami, wioślarzy i cyklistów, reprezentacje gmin wiejskich i całego państwa w strojach ludowych, z wieńcami kłosów, ozdobionymi wstęgami, delegacje studentów politechniki poczem szła orkiestra szwoleżerów, grając marsza żałobnego.

Potem następowały: szwadron szwoleżerów, jadących oddziałami przez całą szerokość ulicy orkiestra piechoty, oddziały piechoty, artylerja, delegacje urzędników i wojska z wieńcami, po obu stronach ulicy sznury duchowieństwa w komżach, zakony męskie i żeńskie, wreszcie w otoczeniu kanoników mając po obu stronach biskupów w tjarach postępował J. E. Kardynał Kakowski, dalej szło trzech urzędników, niosących na poduszkach ordery i odznaczenia zamordowanego Prezydenta. Następnie posuwały się delegacje wojska z olbrzymiemi wieńcami. Nadchodzi karawan.

Wóz ośmiokonny, po obu stronach honorowe warty oficerskie z dobytemi szablami, na chodnikach żołnierze niosący płonące pochodnie, na wozie widniała trumna, owinięta w sztandar narodowy.

Za ciałem postępował syn Prezydenta z dwiema siostrami, najbliższy przyjaciel zabitego p. Skulski, adjutanci Prezydenta, Marszałkowie Rataj i Trąmpczyński, gen. Jacyna. Dalej szedł rząd w komplecie, ciało dyplomatyczne in corpore, charges d'affaires obcych mocarstw, posłowie sejmowi i senatorowie, różni urzędnicy państwowi, delegacje oddziałów wojskowych, potem dopiero delegacje tow. kulturalnych, wreszcie tłumy publiczności zakończone szwadronem szwoleżerów, piechotą i artylerją.

Na chodnikach zgromadziły się w żałobnem skupieniu nieprzejrzane rzesze. Wszystkie okna i balkony były zapełnione. Kondukt przesuwał się blisko godzinę, wśród grobowego milczenia, którem stolica manifestowała żałobę mordu.

Na dziedzińcu Zamku oczekiwała kompanja 36 pp. z orkiestrą i sztandarem. O godz. 1.30 przybył szwadron przyboczny Prezydenta 1 p. szwoleżerów ze sztandarem okrytym krepą i ustawił się naprzeciw kompanji wzdłuż muru. O godz. 1 m. 50 kondukt zbliżył się i wkroczył na dziedziniec Zamku.

Trumnę wnieśli członkowie Domu Prezydenta.

Za trumną postępował pochód pogrzebowy w następującym porządku: rodzina, marszałkowie Sejmu i Senatu, rząd, korpus dyplomatyczny, i wojskowy obcych mocarstw, Senat, jeneralicja, przedstawiciele instytucji, przedstawiciele poszczególnych pułków armji polskiej.

Pochód skierował się do kaplicy Zamkowej, gdzie została odprawiona msza żałobna, do której dostęp miała najbliższa rodzina.

Marszałek Piłsudski zachorował

WARSZAWA 20. Szef Sztabu Generalnego Marszałek Józef Piłsudski wczoraj zaniemógł. Zaziębienie i gorączka nie pozwoliła mu wziąć udziału w pogrzebie Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Opinja publiczna do zarządzeń nowego rządu odnosi się przychylnie

WARSZAWA. Opinja publiczna zarządzenia nowego rządu przyjmuje niezwykle przychyl nie, widząc w nim jedyną drogę w zagmatwanej sytuacji, która niespodziewanie wtrąciła cały kraj ręka zabójcza prezydenta.

Zarządzenia te będą miały w każdym razie ten skutek doraźny, że osoby dygnitarzy Rzeczypospolitej będą należycie chronione, również gmachy instytucji użyteczności publicznej osłonione będą należytymi środkami, ażeby bieg spraw publicznych w dniach krytycznych nie mógł uledz najmniejszemu zmąceniu.

Kandydatura Witosa

WARSZAWA. Prezydjum klubu PSL. Pia sta uchwaliło w dniu dzisiejszym jednomyślnie wystawić kandydaturę swego prezesa Wincente go Witosa na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej. Poseł Witos oświadczył jednak stanowczo, że nie zamierza kandydować i prosi prezy djum klubu, aby wogóle więcej jego osoby w kombinacje kandydackie nie stawiał.

Prezydjum klubu PSL. Piasta przyjęło do wiadomości powyższe oświadczenie i uchwaliło głosować za tym kandydatem, za którym w drodze kompromisu oświadczą się wszystkie stronnictwa polskiego centrum i lewicy.

Według dotychczasowych wiadomości w grę wchodzą dwa nazwiska: obecnego prezydenta ministrów gen. dyw. Władysława Sikorskiego i b. ministra spraw wewnętrznych Stanisława Wojciechowskiego.

Stanowcza postawa premjera Sikorskiego, wobec prasy

WARSZAWA. O godz. 7 wieczór zaprosił premjer Gen. Sikorski przedstawicieli prasy do gmachu prezydjum rady ministrów. Byli tam przedstawiciele wszystkich stołecznych pism pol skich i żydowskich, do których gen. Sikorski wygłosił przemówienie, nacechowane niesłychaną energją.

Premjer ministrów wskazał na zdenerwowanie ogólne, będąc źródłem różnych nieprawdopodobnych pogłosek i plotek, z których mogą niekiedy wyniknąć w chwili wyjątkowego podnie cenia bardzo poważne następstwa. Dlatego apelował do prasy o powstrzymanie zbędnych polemik i oddziaływanie w duchu objektywnym na wypadki chwili bieżącej.

Przemówienie p. premjera zrobiło na zebranych głębokie wrażenie, gdyż prezydent ministrów nie taił, że przemawia na posterunku, na którym ponosi wielką odpowiedzialność, lecz i od innych posłuchu i odpowiedzialności wymagać będzie.

Kondolencja Ojca św. Piusa XI

WARSZAWA. Z Rzymu od Kardynała — sekretarza stanu nadeszła następująca depesza kondolencyjna na ręce J. E. Nuncjusza Apostol skiego Arcybiskupa Lauriego, który zakomunikował ją Panu Ministrowi spraw zagranicznych:

„Ojciec Swięty, żywo dotknięty zabójstwem Prezydenta Narutowicza, które pogrążyło w smutku szlachetny naród polski, tak potrzebujący pokojowej owocnej pracy, zanosi modły o spokój wieczny zmarłego i o specjalną opiekę Boską, która połączy umysły duchem miłosier dzia i zgody chrześcijańskiej".

Nowy Szef departamentu bezpieczeństwa

WARSZAWA. Uwagę powszechną zwraca powołanie na stanowisko Szefa departamentu bezpieczeństwa w Ministerstwie spraw wewnętrz nych oficera służby czynnej, pułkownika Michała Bajera. Pułkownik Bajer był szefem wydziału piechoty w Departamencie i w Min. Spraw Wojsk. Oficer b. armji rosyjskiej, hallerczyk, bohaterski dowódca 45 p. strzelców kresowych w 13 dywizji piechoty, okryty sławą w walkach z Budiennym w 1920 r., odznaczony krzyżem Virtuti Militari i czterokrotnym krzyżem Walecz nych, awansowany za męstwo, patrjota płomien ny, prawy, nieustraszony, daleki wszelkich swarów i sympatji stronniczych, pułkownik Bajer ma stanąć na straży bezpieczeństwa wewnętrzne go Ojczyzny, której był rycerzem kresowym.

Polska-nową groźbą konfliktów

RZYM. Organ faszystów „Giornale di Ro ma" kończy artykuł poświęcony morderstwu, popełnionym na osobie Prezydenta Rzeczypospo litej, następującemi słowami: Polska znajduje się obecnie w sytuacji krytycznej. Dwie uzbrojone partje walczące wzajemnie ze sobą nie zda ją sobie najwidoczniej sprawy, że Polska otoczona przez wrogów może opierać swój byt wyłącznie na siłach własnych. Przeciwnie zdają się one czynić wszystko w celu osłabienia kraju. Obok wschodu, na którym jeszcze nie zapanował spokój, Polska występuje obecnie jako nowa groźba konfliktów. Rosja i Niemcy z pewnością nie posiadają się z radości, widząc co się dzieje obecnie w Warszawie. Tak jak w przeszłości, partje w Polsce zwalczają się bez opamiętania, pogrążając kraj w kompletną dezorganizację.

Złożyć broń

WARSZAWA 20. Na ulicach Warszawy zostało rozlepione rozporządzenie ministra spr. wewnętrznych generała dywizji W. Sikorskiego w sprawie wykonania zarządzeń stanu wyjątkowego.

Paragraf 5 tych rozporządzeń głosi:

Posiadanie wszelkiej broni palnej bądź siecz nej zakazuje się. O zezwolenie na posiadanie broni należy się ubiegać u Komisarza na m. st. Warszawę do 48 godzin od ogłoszenia niniejsze go rozporządzenia. Zezwolenia na posiadanie broni, dotychczas wydane na czas stanu wyjątkowego tracą swą moc prawną.

Postanowienia tego paragrafu nie dotyczą posłów do Sejmu, senatorów i urzędników państwowych.

Co będzie z mordercą ś. p. Prezydenta

WARSZAWA 20. „Kurjer" Czerwony dowiaduje się, iż w dniu dzisiejszym zostanie ostatecznie zdecydowane, czy sprawa mordercy śp. prezydenta G. Narutowicza będzie rozpatrywana w trybie doraźnym czy teżó zwykłym.

Zaznaczyć należy, że rozpatrywanie sprawy w trybie zwykłym przewiduje również karę śmierci.

O ile sprawa zostanie załatwiona w trybie doraźnym, wówczas sąd odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu, a wyrok tego sądu doraźnego będzie ostateczny.

Jeżeli dziś sprawa będzie rozpatrywana w w trybie zwykłym, rozprawa sądowa wówczas odbędzie się nie wcześniej niż w ciągu miesiąca.

Następnie wyrok może być zaskarżony do sądu apelacyjnego, a następnie z kolei do trybunału kasacyjnego.

Morderca ś. p. prezydenta Eligjusz Niewiadomski zachowuje się w celi więziennej nr. 64 w dalszym ciągu zupełnie spokojnie.

Jest on wciąż zrównoważony i niczem nie zdradza żadnych wybujałości nerwowych.

Sypia i jada, jak również zachowuje się, nie zdradzając żadnego przejęcia się strasznym czynem, którego dokonał.

Drżyjcie paskarze

WARSZAWA 20. „Kurjer" Czerwony dowiaduje się, że minister spraw wewnętrznych, generał dywizji Sikorski ogromnie zainteresował się o ostatniem wyuzdanem podnoszeniem cen przez naszych paskarzy.

Jak słychać, w ministerjum odbywają się obecnie gorączkowe przygotowania celem szybkiego wydania surowych zarządzeń.

Wiadomość tę cały ogół ludności przyjmie z najwyższem zadowoleniem i uznaniem.

Obrzymi rabunek

KIELCE 20. Kilku uzbrojonych bandytów wtargnęło do mieszkana fabrykantów braci Szaj nów w osadzie Sławkowie w pow. olkuskim, gdzie zrabowano biżuterję złotą, znaczną ilość gotówki i inne kosztowności. Ogólne straty wynoszą około miljarda marek.

W związku z tem wł. miej. rozesłały listy gończe za sprawcami olbrzymiego rabunku do wszy stkich miast Rzeczypospolitej.

Zatrudnienie w przemyśle Łódzkim

ŁODZ. Kampanja dla sezonu zimowego 1922 i 1923 r. została w przemyśle włókienniczym Łodzi bardzo pomyślnie zakończona. Chwilowo panuje pewien spokój. Fabryki pracują prawie wyłącznie na skład jak zresztą zwykle w okresie przedświątecznym.

Pracuje się jednak wszędzie już na sezon wiosenny i letni 1923 roku.

W związku ze zmianą sezonu rozpoczął się już pierwszy ruch w eksporcie. Przyjeżdżają do Łodzi pierwsi kupcy z zagranicy i napływają pierwsze próby o oferty i próbki. Z pośród kupców pierwsi jak zwykle, stawiają się kupcy rumuńscy, którzy najlepiej już znają Łódź i mają do nas najbliżej. Właściwie nie są to kupcy rumuńscy w ścisłem tego słowa znaczeniu a raczej rosyjscy — dawni klijenci i odbiorcy Łodzi w Rosji, — którzy albo schronili się na terytorjum rumuńskie i tam prowadzą dalej swe przedsiębiorstwa albo też, zamieszkując w miastach Bessarabji, stali się obywatelami Rumunji. Po Jassach i Galaczu jest dziś bessarabski Kiszyniów jednem z najważniejszych centrów handlu manufaktura polskiego pochodzenia.

Zawarty i ratyfikowany po długiej zwłoce traktat handlowy z Rumunją oraz wprowadzenie szeregu udogodnień w komunikacji kolejowej między Polską i Rumunją, czynią stosunki handlowe między tymi dwoma państwami o wiele łatwiejszymi, niż dotychczas.

List pasterski Biskupa Polowego W. P.

DROGI ZOŁNIERZU!

Zbliża się wieczór wigilijny Bożego Narodzenia i zabiło Ci żywiej serce Twe polskie, żołnierskie. Wspomnienia domu rodzinnego przed oczyma ci stają: wspólna wieczerza wigilijna obok rodziców i rodzeństwa, biały opłatek, jarzące się boże drzewko, wreszcie uroczysta parterka wspólnie wysłuchana i te miłe sercu kolędy, które Nowonarodzonemu Dzieciątku Bożemu śpiewałeś radośnie wraz z ludem całym. Drogi Żołnierzu! Dziś może zdala od rodzinnego domu się znajdujesz, niemniej jednak wesele wielkie winno napełniać duszę Twoją w ten wieczór święty, wigilijny. W swoim oddziale, dzieląc się opłatkiem z dowódcą swoim jesteś „wśród swoich; inna to niż w domu, ale też droga dla Ciebie rodzina. A na Mszy św. pasterskiej, te same co dawniej zaśpiewasz kolędy drogiemu Chrystusowi i rozrzewni się serce Twoje i łzy do oczu popłyną, gdyż wspomniż że przy Dzieciątku Jezus, które świat przyszło odrodzić. Ty czujną straż trzymasz, na baczność stajesz. Na ziemi Pan Jezus się rodzi, anieli śpiewają: chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli a Ty drogi żołnierzu na warcie przed Wodzem Niebieskim, przed Bogiem na wysokościach stajesz i straż tej ziemi polskiej trzymasz, by pokój na niej gościł, by miłość braterska się utrwalała, a zbożna praca wśród ładu powszechnego w łasce Bożej i codziennym dobrobycie ludzi uszczęśliwiała. Niech tedy miłość w Twem sercu rozgorzeje ku Najwyższemu Wodzowi, Bogu na wysokościach, niech Cię to napawa weselem podniosłem, że Tobie, drogi żołnierzu przypadło stać na ordynansach Chrystusa Pana, Zwycięscy serc ludzkich, a Twe życie całe, Twe czyny żołnierskie, niech będą wierne i godne wielkiej sprawy, aby pokój Boży zapanował w duszy Twojej! Z radością i wiarą powtórz anielskie słowa w wigilijny wieczór: „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!"

Biskup Polowy W. P.
(—) † STANISŁAW GALL.

Konferencja prasowa u Komisarza Rządu.

Nowomianowany komisarz rządu na m. st. Warszawę, p. Franciszek Anusz zaprosił przedstawicieli prasy stołecznej na konferencję.

Na wstępie p. Komisarz zaznaczył, iż zdaje sobie dokładnie sprawę ze znaczenia wpływu prasy na opinję publiczną szczególnie w tak przełomowych, jak obecnie, czasach.

Mojem zdaniem — mówił p. Anusz, — zadaniem prasy winno polegać na uspokojeniu nerwów społeczeństwa, znajdujących się od czasu wyborów w ciągłem napięciu.

Prasa powinna łagodzić wzajemne tarcia i przeciwdziałać wszelkiemi siłami zgubnym wichrzeniom agitatorów, których jedynym celem jest bezustanne jątrzenie opinji publicznej.

Tymczasem dotychczas daje się często zauważyć jej działalność w zupełnie przeciwnym kierunku.

Niektóre wystąpienia prasy, zamiast wywierać wpływ łagodzący, zaogniają jeszcze bardziej sytuację, doprowadzając wreszcie do takiego stanu wzburzenia umysłu że stają się łatwo zrozumiałe wszelkie gwałty i nadużycia.

Jest to wprost wkładanie zbrodniarzom noża w rękę.

Dalej p. Komisarz zwrócił się do przedstawicieli prasy z gorącą prośbą, o rozwinięcie jaknajenergiczniejszej akcji w myśl wyłuszczonych wyżej zasad.

Ze swej strony Komisarjat Rządu uczyni wszystko co będzie w jego mocy, aby przywrócić ład i porządek.

Srodki, jakiemi władze rozporządzają, są zupełnie wystarczające, jednakże należy je uważać za zło konieczne, do którego p. Komisarz chciałby się uciec jedynie w ostateczności.

W razie jednak konieczności, władze nie zawahają się użyć choćby najdalej idących środków dla przywrócenia zupełnego spokoju.

W spełnieniu swego trudnego zadania p. Komisarz liczy na współpracę prasy, która winna kierować się wyłącznie objektywizmem w oświetleniu wypadków, unikających wszelkiej jednostronności.

Obecny stan rzeczy musi bezzwłocznie ustąpić miejsca powszechnemu poszanowaniu prawa i ładu społecznego. Istnieje bowiem grupa ludzi złej woli, starających się za wszelką cenę utrzymać podniecenie społeczeństwa. Co chwila rozpowszechniana jest przez nich jakaś nowa, alarmująca pogłoska, bozbawiona wszelkich podstaw i rozchodzi się po mieście lotem błyskawicy. To — wiadomość o rzekomym nowym zamachu na dostojników państwowych, to znów — groźba pod adresem wybitnych działaczy politycznych, to wreszcie — usiłowanie zastraszenia, lub wymuszenia. Tak np. pewien księgarz, który wystawił w swym sklepie portret zamordowanego Prezydenta Narutowicza, otrzymał szereg anonimowych gróźb, iż „podzieli jego los, gdy natychmiast nie usunie portretu".

Władze w najbliższym czasie ukrócą tę zbrodniczą akcję, roztaczając ścisłą kontrolę nad wszelkiemi podejrzanemi indywiduami i ich działalnością.

P. Komisarz Rządu zakończył konferencję, wzywając raz jszcze przedstawicieli prasy do współpracy z władzami dla dobra kraju.

KRONIKA.

— MSZA ŻAŁOBNA.

W dniu wczorajszym w kościele św. Mikołaja w Kaliszu odbyła się msza żałobna za duszę ś. p. Gabrjela Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Na smutnym tym obrzędzie byli obecni przedstawiciele władz miejskich, powiatowych i wojskowości.

— ZBYTNIA GORLIWOSC.

Na mocy ustawy sejmowej, ogłoszonej w swoim czasie w naszem piśmie, w tygodniu przed świątecznym sklepy mogą być otwarte bez przerwy od godz. 9 do g. 21. W dniu wczorajszym niektórzy funkcjonarjusze policji państw., pomimo tego zamykali sklepy, otwarte po godz. 19. Jak się dowiadujemy funkcjonarjusze ci zostaną dzisiaj poinformowani o istnieniu wspomnianej ustawy.

— ŻAŁOBA Z POWODU ZGONU PREZYDETA RZPLITEJ POLSKIEJJ W WOJSKU.

W uzupełnieniu rozkazu ogłoszonego w Rozk. Dzien. M. S. Wojsk. nr. 217,22, pkt 3 p Minister Spraw Wojsk. wyjaśnia i uzupełnia:

Przepaska krepowa — szerokość 5 ctm. na lewem ręku, wyżej łokcja (ramienia) — na szerokość dłoni (od zgięcia ręki w łokciu) — powierzch. płaszcza i munduru. (u oficerów i równorzędnych.)

Zmiany wart głównych w garnizonach w niedzielę i święta przez cały czas trwania żałoby będą się odbywały bez przygrywania orkiestr, li tylko w kościołach garnizonowych podczas nabożeństwa orkiestry przygrywać mogą.

Zabraniam wszystkim wojskowym urządzać zabawy teneczne w oddziałach i instytucjach wojskowych i przyjmować udział w publicznych zabawach tanecznych wogóle aż do dnia 27 stycznia 1923 roku.

Do dnia pogrzebu zabraniam wszystkim wojskowym uczęszczać do teatrów, cyrków, kabaretów itp.

Dowódcy garnizonów wyznaczą ścisłą kontrolę wykonania powyższego rozkazu.

— NOWE BANKNOTY.

W najbliższym czasie mają się ukazać nowe banknoty w wysokości 50 tys. mk. pol. Banknoty te tłoczone są w Zakładach Graficznych, i są nieco większe od będących w obiegu 10 tys.

— ZEBRANIE AKAD. KOŁA KALISZAN.

W dniu 27 bm. odbędzie się doroczne walne zebranie Akad. Koła Kaliszan. Zebranie odbędzie się punktualnie o godz. 4 pp. w sali Stow. Rzem. Chrześ. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

— Z SALI SADOWEJ.

W. dn. 15 bm. tutejszy Sąd Pokoju 1 rewiru rozpatrywał sprawę z oskarżenia prywatnego p. inż. Pajzderskiego przeciwko naczelnemu inżynierowi miejskiemu p. Wroczyńskiemu, o oszczerstwo, którego dopatrzył się oskarżyciel w opinji wydanej przez p. W. o technicznych wadliwościach w budowie ratusza. Po zbadaniu świadków m. in. p. prez. Koszutskiego i p. pastora Wendego oraz po wysłuchaniu przymówienia obrońcy p. W. adw. Engelhardta - sędzia Pokoju p. Gliwicz wydał wyrok uniewinniający p. Wroczyńskiego z zarzutu oszczerstwa.

— ZJEDNOCZENIE POLSKICH STOWARZYSZEN Rzeczypospolitej wyraża najżywsze uboliwanie i oburzenie z powodu zabójstwa dokonanego na osobie prezydenta Rzeczypospolitej. Ten akt niepoczytalnego szału urąga wielowiekowym tradycjom naszego narodu, wprowadza karygodny niepokój i zamęt w kraju.

Wyrażamy przekonanie, iż wszystkie warstwy społeczeństwa naszego kraju, wykażą zupełną jednomyślność w potępieniu dokonanej zbrodni.

Wydział wykonawczy Zjednoczenia polskich stowarzyszeń.

— OD REDAKCJI.

W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki zaznaczymy, że p. St. Wróblewski przestał pracować w naszej redakcji na własne życzenie.

— WIELKA ZABAWA DLA DZIECI „CHOINKA."

W dn. 28 bm. t.j. w czwartek o godz. 3½ po poł. w Sali Tow. Muzycznego Szkoła Freblowska i przygotowawcza p.t. Otrębskiej urządza dla polskich dzieci i młodzieży szkolnej „Choinkę" wielką zabawę. Na program złożą się trzy obrazki: „W Betleem", „Małe kózki" i „Na niebie" oraz śpiewy deklamacje tańce i inne dla dzieci niespodzianki, a nadto bajka ilustrowana obrazami wycinankami.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Mayera i w kasie przy wejściu na salę.

— OSTRZEZENIE.

Komenda Policji zwraca się do ludności z przypomnieniem, że wobec zbliżających się Swiąt sezon kradzieży, w szczególności z włamaniami trwa w całej pełni.

W myśl więc zasady „Strzeżonego Pan Bóg strzeże" mieszkańcy miast jak i wsi winni podwoić czujność i ostrożność. Drzwi, okna, bramy ect. winne być na noc wzgl. pod nieobecność domowników zamykane dokładnie, sklepy, składy stajnie zaopatrzone w pewne zamki, winne być nadto strzeżone w miarę możności przez specjalnych stróżów.

Pamiętajmy, że mądry Polak — przed szkodą, sam się strzeże i pilnuje swego dobytku, że najczujniejsza nawet Policja nie poradzi, gdy zostawimy mienie nasze bez opieki i kusić będziemy czyhających na nie złodziei.

— CZY CHLEB ZDROZEJE?

Jak się dowiadujemy, cena chleba w najbliższych dniach zostaną znów podwyższone, a to w związku z cenami mąki, które w dn. 19 bm. w bardzo znacznym stopniu zostały podwyższone.

— ZŁODZIEJ W SZMACIE.

W początkach bieżącego miesiąca do mieszkania leśniczego Wilhelma Kliszpa we wsi Szmacie, pow. Odolanowskiego zakradł się w czasie nieobecności domowników złodziej i skradł:: 1 fuzję wartości 600,000 mk., 1 dubeltówkę wartości 200,000 mk. lornetkę wartości 300,000 mk. portfel skórzany, naboje i t.d. na ogólną sumę 1,230,000 mk. Przypuszczalnym sprawcą kradzieży jest dawny służący leśniczego Antoni Ubich, lat 19. Za wykrycie sprawcy poszkodowany wyznaczył 50,000 mk. nagrody.

Niezmienna nienawiść emigracji rosyjskiej do Polski.

Ośrodki emigracji rosyjskiej zagranicą nie przestała snuć planów co do urządzenia przez siebie przyszłej Rosji, którą każde z tych licznych zrzeszeń politycznych pragnie po przewidywanym przez nich upadku bolszewików uszczęśliwić swoją koncepcją rządową. Nie widzą oni, że pracując od lat pięciu na gruncie obcym, stracili poczucie rzeczywistych potrzeb Rosji i nowych konieczności, jakie się przed nią wyłoniły. Podstawą na której opierają się wszystkie ich kombinacje, jest stan ogółu rosyjskiej ludności w chwili przewrotu bolszewickiego, kiedy wszyscy ci krzykacze emigranccy opuścili swój kraj ratując swe pieniądze i życie.

W międzyczasie zaszły w Rosji głęboko idące zmiany, które zupełnie inną nadały fizjognomję obecnej ludności. Pięcioletnie rządy bolszewickie wytępiły wprawdzie większą część inteligencji, ale mimowoli wytworzyły nową kastę burżuazji, która po zaprowadzeniu nowego kursu ekonomicznego sowietów, zupełnie niema zrozumienia dla idei propagowanych przez emigrację rosyjską. Rabunki band wranglowskich i denikinowskich i powrót przy każdorazowym ich sukcesie, dawnych carskich „pomieszczików“ i czynowników, pragnących rewindykować swe naruszone w ich mniemaniu przez chłopów prawa własności, wywołały zupełny przewrót w umyśle chłopa rosyjskiego, który wprawdzie nienawidzi także komunistów, ale boi się emigrantów „et dona ferentes“. Przy takim nastroju miast i wsi, nietylko więc niema nadziei, aby jakikolwiek ruch sprzyjający emigracji rosyjskiej mógł się rozszerzyć, ale jest pewnem, że ci ludzie nawet przy ewentualnej zmianie ustroju w Rosji, doznają przykrego rozczarowania, konstatując, że znajdują się poza nawiasem społeczeństwa, które opuścili w jego najcięższych chwilach. Ta pewność istnieje dla wszystkich, którzy potrafią objektywnie oceniać zjawiska. Nie może tego zrozumieć jedynie najbardziej w tem zainteresowana emigracja rosyjska, żyjąca resztkami byłego znaczenia swych członków i ich koncesjami z czasów, kiedy faktycznie kierowali losami swej ojczyzny.

Są to ludzie i przekonania skazane na powolne wymarcie, gdyż myśl polityczna nie może nigdy żyć bez swego naturalnego podłoża, inaczej musi się wypaczyć, dojść do absurdów, które nigdy nie nadadzą się do praktycznego przeprowadzenia.

Wprawdzie i Polska miała swą emigrację, ale ta powstała z zupełnie innych powodów i ine przybrała formy. Wywołana przez ucisk zaborców gnębiących życie narodowe, zajmowała się wprawdzie także polityką, ale główne zasługi kultury narodowej. Emigracja rosyjska jest par excelence emigracją pewnych obozów politycznych, nie godzących się na rządy i metody innego obozu politycznego w stałe niepodległej ojczyźnie. Toteż jej praca jest w stosunku do swego narodu raczej destrukcyjną, aniżeli pozytywną. Obrady, zjazdy i uchwały tych rozlicznych, z największem zacietrzewieniem siebie nawzajem zwalczających partji, robią na nas, obeznanych z faktycznym stanem rzeczy w Rosji, często operetkowe wrażenie.

A jednak musimy na nie reagować ponieważ tak się złożyło, że osobistości w nich biorące udział, dotychczas otaczane są na zachodzie jakimś niezrozumiałym nimbem przedstawicieli przyszłej Rosji.

Jak już zaznaczyliśmy, każdy zdrowo myślący i obecne stosunki rosyjskie znający człowiek, wie, że w rzeczywistości ich rola jest skończona. Ale mimoto wpływy ich sięgają daleko, nie w swej ojczyźnie naturalnie, ale na zachodzie. Wobec tego nieobojętną dla nas jest sprawa, jakie mniemania o przyszłej Rosji i o jej stosunku do nas wszczepiają w bezkrytycznie im wierzące społeczeństwa, które im użyczyły swej gościny.

Kilka dni temu ukazała się w dziennikach polskich i francuskich fałszywa jak się później okazała, wiadomość z Gdańska, która była zaprzeczeniem całej dotychczasowej działalności antypolskiej kadetów i rzekomo w imieniu Miljukowa uznawała traktat ryski, obiecując nawet współpracę Rosji z Polską i Francją w duchu antyniemieckim. Ale nazajutrz już Miliukow ogłosił sprostowanie w „Temps“, a następnie długi artykuł w redagowanych przez siebie „Posliednije Nowosti“, gdzie po raz setny konstatuje stanowisko emigracji rosyjskiej w stosunku do Polski. Oburzając się na to, że jakaś nieznana osobistość odważyła się przypisać mu polonofilskie tendencje, napada na traktat ryski i, twierdząc perfidnie, że jako minister spraw zagranicznych występował za niepodległością Polski, dodaje, że obecnie Polska okazała się niebezpieczeństwem dla Europy. Przyszła Rosja Miliukowa ani myśleć nie chce o zbliżeniu duchowem między Rosją a Polską, ani też o współpracy francusko-polsko-rosyjskiej, albowiem Polska zawiodła pokładane w niej przez Miliukowa nadzieje.

Emigracja rosyjska, a zwłaszcza jej najpoważniejszy odłam, kadeci, nie mogą myśleć bez bólu o usamodzielnieniu się „priwislenskawo kraja“. Ta myśl nigdy nie pozwoli tej części wykolejonej społeczeństwa rosyjskiego na zrozumienie nowych zadań, stojących przed przyszłą Rosją.

Nas zaś zmusza ich stałe wrogie do skrajności stanowisko względem Polski, do zrewidowania ostatecznego, wszelkich błąkających się jeszcze tu i owdzie złudzeń, co do uzyskania „przebaczenia byłych ludzi“ rosyjskich za uzyskanie przez nas niepodległości.

Józef Piłsudski w zaciszu życia domowego.

Z Warszawy donoszą: Po oddaniu władzy swemu następcy opuścił naczelnik Państwa Piłsudski Belweder w towarzystwie żony i dwóch córeczek i zamieszkał w domu przy ul. Koszykowej l. 70m. 8, w skromnym 3-pokojowym mieszkaniu na trzeciem piętrze.

Pani Piłsudska mieszka tam już od czterech lat, nie mieszkała ona nigdy w Belwederze uważając, że do siedziby urzędowej ma jedynie prawo jej małżonek z racji swego urzędowania. Prowadzi ona skromne gospodarstwo, sama zajmuje się dziećmi, trzymając tylko służącą. Obiad przynoszono jej z Belwederu. Okna mieszkania pp. Piłsudskich wychodzą na ulicę Emilii Plater. Jest to mieszkanie 4-pokojowe, którego jeden pokój zajmuja krewni p. Piłsudskich.

Mieszkanie jest umeblowane bardzo skromnie — nawet bardzo ubogo. Zresztą i w Belwederze gabinet i pokoje prywatne Naczelnika Państwa odznaczały się niezwykłą prostotą i skromnością. Pani Piłsudska prowadziła bardzo cichy tryb życia najczęściej sama wychodziła z córeczkami na przechadzkę. Naczelnik Państwa odwiedzał rodzinę codziennie, nocując naprzemian w Belwederze lub w domu — jak zwykł zawsze nazywać swoje prywatne mieszkanie.

Redaktor W. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Plac Józefiny 1.